Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Środa, dnia 7 września 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 246

Lasy w południowo zachodniej Francji znów płoną

Tysiące ludzi bez dachu nad głową

W pobliżu miejscowości Saumenjan w południowo-zachodniej Francji wybuchły nowe pożary lasów. Ogień zagraża okolicznym wsiom. Płomienie ogarniają ciągle nowe tereny leśne. Kilka tysięcy osób opuściło swe miejsca zamieszkania i znajduje się bez dachu nad głową.

Badania naukowe wód kołobrzeskich

Statek rybacki „Siedlecki" przeprowadzając badania naukowe na wodach kołobrzeskich stwierdził, że w ławicy środkowej usadowiły się znaczne żerowiska ryb, zwłaszcza śledzi i dorsza. Tereny te będą miejscem obfitych połowów dla rybaków w nadchodzącym sezonie jesiennym. Niezależnie od „Siedleckiego" w najbliższych dniach rusza z Kołobrzegu kuter MIR „Ewa" na badanie ujścia tzw. „Rynny Słupskiej", leżącej między Ławicą Słupską i Ławicą Środkową. Badania te będą przeprowadzane po raz pierwszy na tym odcinku i w okresie 10 dni dojdą do Głębi Bornholmskiej, po czym „Ewa" powróci do Kołobrzegu.

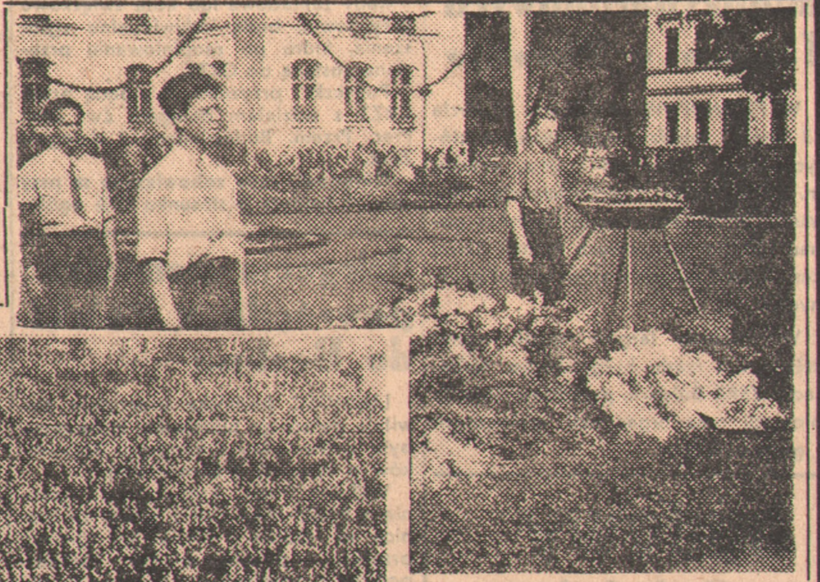
Kongres Intelektualistów w Nicei

W sobotę popołudniu nastąpiło w Nicei otwarcie dwudniowego departamentalnego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju zwołanego z okazji pierwszej rocznicy Kongresu Wrocławskiego. Wśród zaproszonych gości znaleźli się wybitni przedstawiciele życia intelektualnego Francji — prof. Prenant, pisarz Kanapa, Picasso i inni oraz delegaci z Włoch i Wielkiej Brytanii. Polskę reprezentował Zbigniew Bieńkowski, którego przemówienie zostało szczególnie entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

Churchill jeszcze raz zdemaskowany

NA KONFERENCJI tzw. Unii Europejskiej w Strassburgu delegat brytyjski Mac Millan odczytał memorandum Churchilla, napisane w październiku 1942 r., a więc kilka tygodni przed lądowaniem aliantów w Afryce północnej.

Wspomniane wyżej memorandum Churchilla wyrażało obawę przed zwycięstwem Związku Radzieckiego. Churchill w memorandum swym, utrzymanym w tonie antyradzieckim, wyraża strach przed zwycięstwem Armii Czerwonej i przedstawia w zarysach ogólnych program zorganizowania „Stanów Zjednoczonych Europy" wraz z Niemcami.





W 10 rocznicę rzezi bydgoskiej

W związku z 10-leciem najazdu hitlerowskiego na Polskę i Kongresem Bojowników o Wolność i Demokrację odbyły się w w ub. niedzielę wielkie manifestacje pod hasłem walki o pokój. Szczególnie uroczysty charakter miała manifestacja w stolicy Pomorza, gdzie 10 lat temu zbrodniarze hitlerowscy dokonali potwornej rzezi mieszkańców. Na zdjęciu u góry: warta honorowa pełniąca straż na miejscu masowych egzekucji na Starym Rynku. Na lewo: nieprzeliczone tłumy manifestantów. (Foto — IKP)

Przy wszystkich sklepach spółdzielni spożywców powstaną w ciągu września komitety członkowskie

W ciągu bież. miesiąca prowadzona jest w spółdzielczości miejskiej (spożywców) zakrojona na dużą skalę akcja dalszego rozwijania samorządu spółdzielczego. Celem tej akcji jest doprowadzenie do takiego stanu, by komitety członkowskie istniały i działały przy wszystkich sklepach.

W spółdzielniach miejskich komitety członkowskie mają za zadanie usprawniać zaopatrzenie mas konsumentów i sprawować kontrolę nad rozdziałem artykułów deficytowych. Komitety przedstawiają zarządom spółdzielni opinię o sprawności pracy sklepu i poszczególnych pracowników.

Na 11 tys. sklepów spółdzielni spożywców, komitety członkowskie zorganizowano dotychczas przy 6.800 sklepach. W skład każdego komitetu wchodzi 5—7 członków wybieranych, dwóch przedstawicieli związków zawodowych oraz po jednym z Ligi Kobiet i ZMP.

Oprócz narad członkowskich, jakie odbędą się w bież. miesiącu we wszystkich spółdzielniach spożywców w całym kraju, przewidziane są dzielnicowe i ogólnomiejskie konferencje komitetów członkowskich, które przeprowadzą krytykę dotychczasowej działalności oddzielnych placówek, a także zarządów spółdzielni. Narady i konferencje przyczynią się do włączenia komitetów członkowskich do walki o wykonanie planu przez spółdzielczość miejską — i to zarówno planu obrotów, jak i planu oszczędnościowego. Stwarza to dla komitetów członkowskich szerokie pole do działania m. in. w dziedzinie walki z marnotrawstwem (zbędne remanenty, wykorzystywanie odpadków w gospodach spółdzielczych itd.).

W najbliższych tygodniach powstać mają komitety członkowskie przy wszystkich gospodach spółdzielczych — z zadaniem kontroli doboru posiłków i warunków ich przygotowania, oceny przydatności personelu oraz kontroli wyglądu estetycznego i poziomu sanitarnego gospod.

Gwałtowne walki na Borneo

Według doniesień z Borneo, w południowej części wyspy w dalszym ciągu trwają zaciekłe walki między wojskami indonezyjskimi i holenderskimi. W czasie ostatnich dni Indonezyjczycy dokonali dwóch nowych ataków na pozycje holenderskie.

Dzienniki podają, że na Borneo powstał komitet walki o całkowitą niezależność tej wyspy. Liczne organizacje społeczne zadeklarowały poparcie dla komitetu.

Kongres brytyjskich zw. zawodowych pod znakiem terroru prawicowych przywódców związkowych

5 bm. rozpoczął się w Bridlington 81 kongres Brytyjskich Związków Zawodowych z udziałem 890 delegatów. Obrady otworzył przewodniczący tegorocznego kongresu Lawther. Już inauguracyjne przemówienie Lawthera wykazało, że prawicowi przywódcy brytyjskich związków zawodowych postawili sobie za zadanie sparaliżowanie zdolności bojowej zrzeszonych w zw. zawodowych robotników brytyjskich.

Lawther wystąpił przeciwko prawu robotników do strajku o poprawę bytu wywołując wśród części delegatów konsternację wśród innych oburzenie.

Gdy Lawther zakończył przemówienie, jeden z członków prawicowego kierownictwa związkowego zgłosił wniosek o uchwalenie „podziękowania" dla Lawthera.

Przeciwko wyrażeniu Lawtherowi votum dziękczynnego" usiłował przemawiać delegat związku zawodowego robotników drzewnych w Liverpoolu, lecz został przemocą ściągnięty z trybuny. Innych przedstawicieli lewicy związkowej również nie dopuszczono do głosu.

W ten sposób kongres rozpoczął się od pierwszej chwili pod znakiem wyraźnego terroru prawicowych przywódców Rady Generalnej Związków Zawodowych, usiłujących rozbroić brytyjską klasę robotniczą.

* * *

Sytuacja na tegorocznym kongresie brytyjskich związków zawodowych, na którym prawicowe kierownictwo związkowe gorliwie broni zysków i dywidend kapitalistów — wywołała ironiczne uwagi nawet z strony reakcyjnego „Daily Express", który pisze, o „zwariowanym widowisku w Bridlington". Dziennik ten podkreśla, że „chyba nie za to otrzymują wynagrodzenie i zwrot kosztów przywódcy związków zawodowych, że rezygnują z walki o lepsze płace i warunki bytowania robotników, narzucając im rządową politykę zamrażania płac".

Amerykańscy faszyści hulają

W MIEJSCOWOŚCI Peekskill (USA) odbył się koncert słynnego śpiewaka murzyńskiego Paul Robesona. Mimo niesłychanego terroru chuliganów faszystowskich, którzy grozili powieszeniem słuchaczy Robesona, na koncert przybyło przeszło 15 tys. osób. Faszyści obrzucili publiczność, opuszczającą salę koncertową, kamieniami. Przeszło 50 osób odniosło rany.

Dotkliwa klęska dla reżimu Czang-Kai-Szeka

Z HONG-KONG donoszą, że generał Lu-Han, który wypowiedział posłuwał całą prowincję Ju-Wan. Resztki oddziałów koumintangowskich, które nie przeszły na stronę generała Lu-Han wycofują się w popłochu. Generał Lu-Han zajął wczoraj stolicę prowincji Ju-Nan, miasto Kuming. Zdobył on wiele sprzętu wojskowego, a w tej liczbie 7 amerykańskich samolotów.

Rewolta generała Lu-Han oznacza fiasko desperackich planów Czang-Kai-Szeka, który zamierzał zorganizować punkt oporu w rejonie Czunk-King. Liczył on na to, że Czung-King byłby w przyszłości zaopatrywany w broń przez mocarstwa zachodnie z Burmy i Hindustanu. Droga z Czung-Kingu do Burmy i Hindustanu wiedzie przez prowincję Ju-Nan. Wypędzenie wojsk kuomintangowskich z prowincji Ju-Nan oznacza więc przerwanie bezpośredniej łączności Czung-Kingu z Burmą i Hindustanem. t

Rosnący front walki o pokój

Kongres Połączeniowy Bojowników o Wolność i Demokrację był bezsprzecznie jednym z najdonioślejszych wydarzeń w naszym życiu narodowym. Nie tylko dlatego, że położył kres wielkiemu rozbiciu organizacyjnemu szeregów kombatanckich, nie tylko dlatego, że scementował w jednej zwartej, potężnej organizacji najwartościowszy, najofiarniejszy element ludzki, ale i dlatego, że wzmocnił międzynarodowy obóz obrońców pokoju, potęgując front walki z zachłannością imperialistyczno-kapitalistyczną.

Niedzielne manifestacje pokojowe, zakrojone na największą skalę, z udziałem milionów ludzi pracy, wykazały — nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni, jak silnie w narodzie polskim ugruntowana jest niezłomna wola pokoju, jak wielki jego zapał do wytrwałej pracy pokojowej nad odbudową, rozbudową i przebudową kraju, jak niewzruszone w naszym narodzie jest pragnienie budowania lepszej, szczęśliwszej przyszłości, zagwarantowania spokojniejszego jutra przyszłym pokoleniom.

Akcja walki o pokój prowadzona jest dziś nie tylko u nas, nie tylko w Związku Radzieckim, który przoduje w tej akcji, nie tylko w krajach demokratycznej ludowej. Akcja pokojowa prowadzona jest dziś już na całym świecie, nawet w samym głównym siedlisku podżegaczy wojennych — w St. Zjedn. Prowadzona jest przez masy pracujące, przez ludy kolonialne, przez postępowych intelektualistów. Prowadzona jest przez ludzi, pracujących nad tym, by w świecie zapanowała pełna sprawiedliwość społeczna — bez wojen, bez rozlewu krwi, bez płaczu i łez, bez lęku o jutro.

Obóz pokoju bynajmniej nie twierdzi, że nie ma i nie będzie w świecie nieporozumień i zatargów. Ale obóz pokoju twierdził zawsze i twierdzi nadal, że wojny i jej cierpień można uniknąć że wszystkie spory, jakie mogą powstać między krajami o różnej strukturze gospodarczej i społecznej, mogą być rozstrzygnięte na drodze współpracy pokojowej, przy wzajemnym poszanowaniu obopólnych interesów narodowych.

Na tej płaszczyźnie już dziś współdziałają ze sobą zgodnie kraje obozu pokojowego i wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, dla których walka o pokój oznacza walczyć o to, by już nigdy nie powtórzyły się okrucieństwa, które były udziałem naszego pokolenia. Nie chcą słyszeć o takiej współpracy monopoliści amerykańscy, którym zagraża kryzys gospodarczy, a dla których wojna oznacza nowe miliardowe zyski, nie chcą słyszeć imperialiści waszyngtońscy, marzący o przeistoczeniu świata w swoją kolonię, dążą do wojny faszyści całego świata, którzy w nowej wojnie widzą dobrą koniunkturę dla siebie i swoich zbrodniczych planów.

Nikomu z nas nie wolno niedoceniać niebezpieczeństwa wojny. Obowiązkiem każdego z nas jest wzmacniać nieustannie, codziennie front walki i pokój.

Nowy Związek Bojowników o Wolność i Demokrację to jedno z najmocniejszych ogniw tego frontu.

iaa

Montaż dalszych dźwigów czeskich w porcie szczecińskim

W porcie szczecińskim na Nabrzeżu Gliwickim w basenie węglowym został uruchomiony czwarty kolejny dźwig produkcji czechosłowackiej. Obecnie nabrzeże to posiada kompletne urządzenia do masowych przeładunków węgla. W drugiej połowie września br. będzie zakończony montaż takiego samego dźwigu na Nabrzeżu Katowickim.

W niedługim czasie rozpoczną pracę cztery dalsze dźwigi produkcji czechosłowackiej. Pozostałe dwa z dziesięciu wykonanych na zlecenie rządu polskiego w Zakładach G[illegible]waldowych, są przeznaczone do przeładunków węgla w Świnoujściu.

Nota Rumunii do USA

Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło poselstwu Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie odpowiedź na notę rządu Stanów Zjednoczonych, w której odrzuca jako nieuzasadnione i bezprawne wielokrotne żądanie Stanów Zjednoczonych zwołania komisji w sprawie rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez rząd rumuński.

300 milionów zł na dokończenie rozpoczętych budowli i remont indywidualnych domów robotniczych

Zasady udzielania pożyczek przez Centralną Radę Związków Zawodowych

CRZZ W POROZUMIENIU z Ministerstwem Skarbu ustaliła zasady udzielania pożyczek na dokończenie rozpoczętych budowli i remonty indywidualnych domów robotniczych. Pożyczki te udzielane będą z kwoty 300 milionów złotych, przeznaczonych na ten cel uchwałą Rady Ministrów.

Z pożyczek mogą korzystać jedynie pracownicy zatrudnieni w zakładach pracy podległych b. Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Rady zakładowe lub koła związkowe przyjmować będą indywidualne zgłoszenia, które po zaopiniowaniu przesłane zostaną do CRZZ.

Pożyczki przyznawane będą przez CRZZ z udziałem delegata Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego i delegata ZOR.

Okręgowe rady zobowiązane są przydzielać kredyty w stosunku 85% ogólnych sum dla robotników, a 15% dla pracowników umysłowych.

W pierwszej kolejności uwzględniane będą miejscowości o specjalnych trudnościach mieszkaniowych. **Pożyczkę otrzymywać będą przede wszystkim przodownicy pracy, racjonalizatorzy i mistrzowie oszczędności.** Przy przyznawaniu pożyczek będą miały pierwszeństwo kredyty, przeznaczone na odremontowanie dotychczas niewykorzystanych budynków, na remont kapitalny zamieszkanych budynków, które grożą wyłączeniem z użytkowania i na dokończenie rozpoczętych budowli.

Kwota pożyczki na jednego pracownika nie może przekraczać 500 tys. zł pożyczki będą bezprocentowe i ulegają spłacie w okresie do 10 lat w terminach miesięcznych.

Przyznawane przez CRZZ pożyczki będą wypłacane robotnikom przez banki w miarę postępu budowy.

Stosunkowo największe kredyty przeznaczone dla woj. śląskiego wynoszą 125 mil. zł. Woj. łódzkie otrzymało 40 mil. zł a woj. warszawskie 25 mil zł.

Otwarcie międzynarodowych Targów w Plowdiw

W PLOWDIWIE dokonano otwarcia 13 targów międzynarodowych, w których bierze udział 13 krajów, między in. ZSRR, Polska, Czechosłowacja i Rumunia. W targach uczestniczy także ponad 100 firm handlowych Francji, Szwajcarii, USA i innych krajów kapitalistycznych.

W otwarciu targów wzięli udział członkowie rządu bułgarskiego, ambasador ZSRR Bułgarii, przedstawiciele dyplomacji oraz organizacji społecznych i gospodarczych.

Delegacja niemiecka powróciła z Polski do Berlina

LUDNOŚĆ berlińska uroczyście powitała delegację niemiecką, która przybyła z Warszawy z kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację.

Wilhelm Pieck, kreśląc swe wrażenia z Polski stwierdził z mocą, że granica na Odrze i Nysie jest granicą przyjaźni i pokoju między narodem polskim i niemieckim. Granica ta jest wieczna i musi to zrozumieć każdy Niemiec.

Demokratyczna prasa Berlina na czołowych miejscach opisuje przebieg powitania delegacji niemieckiej przybyłej z Warszawy. Dzienniki podają treść wygłoszonych przemówień delegatów niemieckich, podkreślając zwłaszcza momenty uzasadniające słuszność granicy na Odrze i Nysie i nieodzowną dla demokratycznych Niemiec potrzebę nawiązania ściślejszych więzów z Polską.

Manewry wokół Izraelu

Dziennik „Kol Haam" potwierdza wiadomość, że do państwa Izrael przybył generał amerykański Harris w towarzystwie swego zastępcy Greena.

Generał Harris „zaproszony został" przez rząd państwa Izrael celem przeprowadzenia „reorganizacji" armii państwa Izrael na wzór amerykański. (ŻAP)

Świat w kilku wierszach

Do portu gdyńskiego wszedł szwedzki parowiec ss „Tamara" z ładunkiem 1.400 ton kopry z Singapoore.

5 WRZEŚNIA przypada trzydziesta rocznica zgonu legendarnego bohatera radzieckiego z okresu wojny domowej, dowódcy 25 dywizji piechoty Armii Czerwonej, Wasyla Czapajewa.

REUTER donosi, że gen. Lu Hon gubernator prowincji Yunnan, położonej w południono-zachodniej części Chin na pograniczu Indochin francuskich, zbuntował się przeciwko rządowi kuomintangowskiemu. W stolicy prowincji Yunnan—Kunming stacjonowało 8 najlepiej wyposażonych pułków kuomintangowskich.

DO Londynu przybyło 4 wysokich funkcjonariuszy policji izraelskiej. Oficjalnie podano do wiadomości, że przejdą oni wyszkolenie na kursach Scotland Yardu.

PRZEWODNICZĄCY słowackiej rady narodowej K. Smidtke przyjął delegację dziennikarzy polskich i rumuńskich, którzy wzięli udział w tegorocznych uroczystościach związanych z obchodem piątej rocznicy wybuchu słowackiego powstania narodowego.

W DNIU 5 bm. rozpoczyna obrady w Meksyku Ogólnoamerykański Kongres w Obronie Pokoju. Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał, w związku z tym, do Meksyku depesze z pozdrowieniami.

Z OKAZJI 700-nej rocznicy istnienia górnictwa czeskiego czechosłowacki bank narodowy puścił w obieg z dniem 31 sierpnia br. milion sztuk srebrnych stukoronówek, które obowiązywać będą jako środek płatniczy na całym obszarze państwa.

Rozpoczęcie budowy wielkiej garbarni w Gnieźnie

W GNIEŹNIE odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej, największej w Polsce garbarni.

Prace przygotowawcze wszczęte przez śp. inż. Kobylińskiego w kwietniu 1948 r., kontynuowane zostały przez dyr. Pieśkiewicza z Gniezna a następnie przez inż. Krupowieca i inż. Świetlika. Rozległy teren przy ul. Wrzesinskiej, gdzie poprzednio stały budynki nieczynnej już przed wojną garbarni, przedstawia obecnie zgoła odmienny obraz.

Po przeprowadzeniu rozbiórki wszystkich budynków, dokonano rozplanowania terenu pod przyszłe budynki a w dniu 3 bm. założono kamień węgielny.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Centr. Zarządu Przem. Skórnego z p. dyr. Hagelisem na czele oraz władze Pom. Zakł. Garbarskich w osobach dyr. Galickiego, dyr. Mokrzyckiego, mgr Sławskiego i inż. Różyckiego. Po przemówieniach przewodn. Rady Zakładowej p. B. Jankowskiego oraz p. dyr. Galickiego wręczono dyplomy i premie przodownikom pracy, a mianowicie inż. Krupiewiecowi, inż. Świetlikowi, A. Błaszkowskiemu, Fl. Chełkowi, M. Czaji, M. Frąckowiakowi, R. Gawlakowi, B. Jankowskiemu, S. Jezierskiemu, A. Kaźmierczakowi, St. Krerowiczowi, R. Mimiecowi. I. Napierale, M. Różyckiemu, H. Springerowi, J. Zawierusze i J. Żykowskiemu.

We współzawodnictwie indywidualnym wyróżnili się: S. Jezierski, osiągając 302% normy, M. Frąckowiak i L. Gawlak 299%, J. Klatt i Wł. Opaliński 254% i Rozpłochowski Cz. 154%.

Na zakończenie uroczystości p. dyr. Galicki — wśród entuzjazmu zebranej załogi — założył pierwszą cegłę pod budowę garbarni. (b).

Goście zagraniczni zwiedzają Polskę

W poniedziałek dnia 5 września delegaci zagraniczni na kongres połączeniowy bojowników o wolność i demokrację wyruszyli na 3-dniową wycieczkę krajoznawczą po Polsce. Goście zagraniczni zwiedzą m. in. Katowice, Wrocław, Kraków, Gdańsk i Gdynię.

Depesza ŚFMD do Stałego Komitetu Obrońców Pokoju

NA POSIEDZENIU Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie uchwalono jednomyślnie tekst depeszy do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu. Depesza stwierdza, młodzież demokratyczna świata zdecydowana jest wziąć jak najaktywniejszy udział w obronie pokoju oraz w obchodzie Międzynarodowego Dnia Pokoju w dniu 2 października.

Mikrobiolodzy polscy obradują w Gdańsku

W Gdańsku rozpoczęły się obrady X zjazdu mikrobiologów polskich pod protektoratem ministra Zdrowia dra T. Michejdy. Na zjazd przybyły m. in. 18-osobowa ekipa lekarzy czechosłowackich, 2-osobowa delegacja z Węgier oraz liczni przedstawiciele świata pracy.

Obrady zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. dr Morz[illegible]ki z Gdańska witając prezesa Tow. Mikrobiologów Polskich dr J. Hirszfelda i wiceministra zdrowia Kożusznika.

Przemówienie powitalne wygłosili prof. Szymański, który zaznaczy[illegible] m. in. że przed lekarzem polskim stoi dziś przede wszystkim zadanie pogłębienia swej wiedzy w oparciu o doświadczenia wielkich naukowców radzieckich. N[illegible]stępnie zabierali głos: prof. Hirszfeld oraz — w imieniu rządu wiceminister Kożusznik.

W imieniu delegacji czechosłowackiej przemówił dr Kaska z Pragi.

Referat fachowy pt. „Grypa, biologia, epidemiologia i immunologia" wygłosił dr Przesmycki z Warszawy.

W godzinach popołudniowych obradowały poszczególne sekcje.

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

45

— Gdy weszli na mój oddział, podszedłem do nich i złożyłem raport. Dyrektor przedstawił mnie tym obcym. Jeden z gości zapytał: „Czy jest pan krewnym inżyniera Liczyńskiego Stefana?" Powiedziałem, że to mój syn. „Kolegowałem z ni mna politechnice" — powiada tamten. „bardzo zdolny inżynier" — mówi jeszcze do innych — „ale poświęcił się pracy naukowej. Przydałby się nam w przemyśle". Przeszli się po całej sali, wszystkiemu się przyglądali, coś sobie zapisywali. Jak to zwykle komisja. Żadne podejrzenie nawet mi do głowy nie przyszło. Co tu udawać! Chociaż teraz niektórzy koledzy mówią, że im się to i owo wydawało podejrzane. Ten co znał Stefana trzymał się stale koło mnie. Bardzo się interesował wzrostem produkcji dzięki uproszczeniom, jakie wprowadziłem w systemie pracy. Wypytywał i notował. Zostaliśmy trochę za całą komisją. I kiedy ten w ciemnym płaszczu powiedział, że prosi aby przerwać na pół godziny pracę, żeby cała załoga mogła wziąć udział w zebraniu, ten mój odezwał się do mnie: „Niech sobie idą na zebranie, ja wolę pomówić z panem o pańskich ulepszeniach w organizacji pracy. To bardzo ciekawe. Można to będzie zastosować w innych fabrykach. Postaram się, żeby pan dostał premię i przedstawię pana do odznaczenia. To bardzo ważne ulepszenie! Ogromna oszczędność!" Każdy człowiek ma swoje słabostki. Moją śrubką są właśnie te ulepszenia. Jak się gość nimi zainteresował, to mnie od razu kupił. Zacząłem mu tłumaczyć i wyjaśniać. Wszyscy robotnicy poszli na zebranie, a myśmy jeszcze gadali. Chciałem mu pokazać swoje wykazy osiągniętych wyników, więc weszliśmy do mojego pokoiku. Usiadłem przy biurku, wyciągnąłem z kieszeni kluczyki, żeby otworzyć szufladkę w biurku. Ten jegomość stał za mną i coś grzebał w swojej tece. Nagle poczułem zapach eteru i w tej samej chwili jakaś płachta spadła mi na głowę. Czułem, że się duszę, jak w najgorszym ataku astmy. To okropne uczucie! Chciałem krzyczeć — zdawało mi się nawet, że krzyczę, ale pewnie nic nie było słychać. Zaczęło mi się mącić w głowie, zapadałem w jakąś przepaść. Nie pamiętam nic więcej. Później powoli zacząłem budzić się jakby z ciężkiego snu. Przychodziłem do przytomności. Doktór powiedział, że tylko swemu zdrowemu organizmowi zawdzięczam, że się w ogóle obudziłem, Znaleźli mnie koledzy nieprzytomnego. Dobrze, że w ogóle przyszło im na myśl wejść do mojej komórki. Bo ten łajdak zamknął mnie na klucz i zabrał klucz ze sobą. Widocznie nie zależało mu na tym, czy wyprawi mnie na drugi świat. A przed wyjściem przeszukał szafkę i wszystkie szuflady w biurku. Nie sprawiło mu to żadnego trudu, bo całą wiązkę kluczyków wyjął mi poprostu z ręki.

— Czy przyjrzał się pan temu drabowi? Poznałby go pan, gdyby go pan znów kiedy zobaczył? — spytał Żylasty.

— Przyjrzeć to się przyjrzałem — odpowiedział z namysłem Liczyński. — Ale czy bym poznał? Wydaje mi się, że był on, wie pan, przebrany, czy jak to się nazywa...

— Ucharakteryzowany — podsunął Gulden.

— Tak, tak! Teraz mi się tak wydaje. A w ogóle to był taki sobie przystojniaczek, brunecik. Uczesany równiutko, z przedziałkiem, wylizany. Wąsik krótko przystrzyżony. W rogowych okularach.

— Nie zwrócił pan uwagi na ręce? — rzucił pytanie Żylasty.

Liczyński spojrzał na niego z unaniem.

— Wtedy nie zwracałem na to specjalnej uwagi. Dopiero później tak mi się przypomniało, gdy powtarzałem sobie w pamięci całą tę rozmowę. Na prawej ręce miał skórkową rękawiczkę. W lewej trzymał notes, a w prawej ołówek. Ale coś nie w porządku z tą jego prawą ręką. Jakby miał sztywne palce. I ciągle chował ją, razem z ołówkiem do kieszeni płaszcza.

— To bardzo ważna wskazówka — stwierdził Żylasty. — A co pan może powiedzieć o pozostałych „delegatach ministerstwa"?

— Ten główny był wysoki i przystojny. Nosił baczki, takie jak książę Józef Poniatowski na obrazkach. Jasny blondyn, łysawy, dosyć pełny na twarzy. Trochę jakby kulał na jedną nogę. Na prawym policzku miał jakiś guz, czy taką narośl. To go szpeciło, bo w ogóle był przystojny. I elegancko ubrany.

— A trzeci?

— Temu przyglądałem się najmniej. To był chyba sekretarz tego najważniejszego. Chodził za nim z tyłu. Notował, co mu tamten kazał. Ale nic nie mówił. Taki był małoznaczny. Zdaje się, że w okularach i miał chyba jasny przystrzyżony wąsik. Ale bym nie przysięgał. Może wygolony i bez okularów.

— Pan już chyba zmęczył się bardzo — zapytał troskliwie Żylasty. — Wymęczyłem pana pytaniami.

— Drobiazu! Teraz czuję się zupełnie dobrze. Ale gdy się obudziłem i zobaczyłem że jestem okradziony, wtedy poczułem się bardzo słaby i stary. Koledzy musieli odwieźć mnie dorożką do domu. Co ja powiem mojemu synowi? To mnie strasznie gnębi.

— Myślę, że jednak musimy coprędzej odszukać inżyniera i dać mu znać o skradzeniu wynalazku. Może on coś poradzi. Może na przykład jest konieczne szybkie zgłoszenie kradzieży w urzędzie patentowym. Musimy inżyniera odszukać — dowodził Żylasty.

— Nie mamy jego adresu — rozłożył ręce Liczyński.

— Ale istnieją pewne wskazówki. Trzeba będzie prowadzić poszukiwania na ich podstawie.

— Przyszła tylko jedna kartka...

— Ach, jednak przyszła? — ucieszył się Żylasty. — Nic o tym nie wiedziałem.

— Tak jest! W sobotę. Wziął ją w niedzielę pan Wiktor.

— Na śmierć o tym zapomniałem — zawstydził się Gulden. — Włożyłem ją do kieszeni, żeby ci pokazać...

Przetrząsnął wszystkie kieszenie i wyciągnął wreszcie z jednej kartkę od Stefana Liczyńskiego do rodziców.

— Człowieku! Przecież to bardzo ważne — wykrzyknął z wymówką Żylasty. — Dawaj-no ją!

Z uwagą zaczął oglądać stempel pocztowy na znaczku, niestety bardzo zamazany.

Dramat 12 miesięcy

Film oparty na autentycznych dokumentach

PROLOG.

Gabinet ambasadora Republiki Francuskiej w Warszawie Noela. Obecny poseł Republiki Czechosłowackiej i wiceminister Szembek.

Noel: Francję łączą z Czechosłowacją nierozerwalne więzy. Polska musi brać te więzy pod uwagę i zdać sobie sprawę, że po Czechosłowacji przyjdzie kolej na Polskę. Postępowanie Francji wobec Polski jest uzależnione od zachowania się Polski wobec Czechosłowacji.

Szembek (oburzony): Muszę zdać z tych słów sprawę memu ministrowi (Beckowi — przyp. red).

Zmiana sceny. Winiarnia w Pradze. Przy stoliku poseł Rzeszy hitlerowskiej Eisenlohr i poseł RP Papée.

Eisenlohr: Wydaje mi się, że w nadchodzących rokowaniach z Rzeszą, rząd czeski gotów jest na wszystkie koncesje, byle tylko zachować granice państwa. Benesz zdecydowany jest stawiać opór tylko w wypadku ostateczności, tj. wyraźnej inwazji. Lewica czeska może być w pewnych warunkach niebezpieczeństwem. W każdym razie Rzesza, Polska i Węgry powinnyby porozumieć się zawczasu i podzielić się sferami interesów. Może przecież chodzić o przyszły wspólny front przeciw Rosji .Rząd czeski musi się śpieszyć, jeśli pragnie uratować sytuację, bo w przeciwnym razie może mu pociąg uciec sprzed nosa... Rola Rzeszy niemieckiej, Polski i Węgier polegają na razie na przyglądaniu się widowisku z loży.

Zmiana sceny. Gabinet ministra spraw zagranicznych Francji w Paryżu. W fotelach min. Bonnet i amb. R. P. Łukasiewicz.

Bonnet: **Gdyby doszło do napaści Niemiec na Czechosłowację i zbrojnego pokonania Czechosłowacji, Polska musiałaby sobie uświadomić, że wtedy Francja nie mogłaby jej udzielić pomocy w wypadku agresji. Niestety, nastawienie Polski w stosunku do Pragi było bardzo niekorzystne.** Przekonaliśmy się o tym w ciągu owego dramatycznego dnia 22 maja, kiedy to p. Beck zażądał od Pragi wyjaśnień co do zarządzeń prewencyjnych, przedsięwziętych wzdłuż polskiej granicy. Telegram z Warszawy potwierdził, że był to jedynie pretekst ze strony Polski dla zażądania ze swej strony przygotowań wojskowych przeciw Czechosłowacji...

RZECZ WŁAŚCIWA

Gabinet Becka. Obecny ambasador angielski Kennard.

Beck: Pragnę poinformować pana ambasadora, że wczoraj została przerwana komunikacja telefoniczna z rejonem Cieszyna oraz, że otrzymałem informacje, iż wojska czechosłowackie, uzbrojone w karabiny maszynowe, pojawiły się w znacznej liczbie na granicy Polski. Jeśli nic ważnego nie zajdzie, jutro rano udaję się do Sztokholmu.

Pragnę zaznaczyć, że mój rząd przeciwstawi się siłą wszelkim przejściom sił uzbrojonych i nawet wszelkim przelotom lotnictwa ZSRR.

Zmiana sceny: piętro niżej. Dyrektor dep. Kobylański przyjmuje posła CSR Slavika.

Kobylański: Nie możemy zrozumieć, co oznacza koncentracja 70.000 żołnierzy czechosłowackich na granicy polskiej. Waszym wojskowym zarządzeniom brak uzasadnienia. Niemcy nie skupili nad waszymi granicami żadnego wojska, a ruchy niemieckich formacji wojskowych w kierunku waszych granic są tylko waszym wymysłem. Polska nie może zezwolić i nie zezwoli na czesko-słowackie zarządzenia nad swoją granicą i będzie zmuszona w ciągu niewielu dni przedsięwziąć przeciwzarządzenia.

Zmiana sceny. Amb. Kennard depeszuje do wicehrabiego Halifaxa, Londyn:

„Mój attaché wojskowy zrobił ostatnio większą podróż wzdłuż granicy polskiej i nigdzie nie widział oznak specjalnej koncentracji wojsk polskich za wyjątkiem

Czas akcji:

marzec 1938-wrzesień 1939

Osoby:

Noel, Slavik, Szembek, Papee, Eisenlohr, Bonnet, Łukasiewicz, Beck, Kennard, Kobyliński, gen. Rayski, gen. Stachiewicz, płk. Godfrey, Rydz-Śmigły

faktu znacznego wzmocnienia oddziałów zmechanizowanych w rejonie Krakowa".

Zmiana sceny: Rozmowa Beck —Slavik.

Slavik: Siły zbrojne w sąsiedztwie granicy polskiej, składające się głównie ze straży granicznej i z policji, wzrosły jedynie o pareset żołnierzy i rząd czechosłowacki nigdy nie zamierza przeprowadzać poważniejszej koncentracji wojsk na tym terenie.

Beck (zadowolony): Dziękuję panu...

Slavik: Pragnę tylko podkreślić niewłaściwe zachowanie się prasy polskiej.

Beck: Osobiście nigdy nie czytuję gazet...

Zmiana sceny. W gabinecie szefa sztabu lotniczego W. P. gen. Rayskiego. Obecni: gen. Stachiewicz i płk. Godfrey (Anglik).

Gen. Stachiewicz: ZSRR mógłby udzielić poważnej pomocy lądowej Czechosłowacji jedynie w tym wypadku, gdyby korzystał z sytemu kolejowego w południowej Polsce: **jednakże jakiekolwiek usiłowania, idące w tym kierunku, pociągające za sobą okupację wojskową, niewątpliwie spotkałyby się z oporem Polski.** Polska ma nadzieję na pomoc Rumunii, której bezpieczeństwo byłoby również zagrożone. To jest w istocie uważane za główny cel przymierza polsko-rumuńskiego

Gen. Rayski: Rząd czechosłowacki jawnie już otrzymał pewną ilość bombowców od Rosji. Wysłałem polskie myśliwce na połów rosyjskich bombowców, które były przekazywane do Czechosłowacji, jednakże ani razu nie udało im się ani jednego strącić, gdyż są obierane różne trasy i bombowce leciały nocą.

Zmiany sceny. List Benesza do Mościckiego.

„W chwili, kiedy waży się los Europy i kiedy nasze dwa narody mają prawdziwy interes, by kłaść trwałe podstawy pod szczerą współpracę naszych dwu narodów, zwracam się do Waszej Ekscelencji z propozycją odnowienia przyjaznych stosunków i nowej współpracy między Polską i Czechosłowacją".

Zmiana sceny. Nagłówki prasy niemieckiej.

„Boersen Zeitung": „Przejdziemy od słów do czynów — mówi Warszawa". „Angriff": „Węgrzy i Polacy domagają się swych praw".

Zmiana sceny. Cyrkularz Korty, min. S. Z. CSR:

„Po porozumieniu się z wojskiem, sztabem generalnym i partiami politycznymi, zawiadomiliśmy dzisiaj w odpowiedzi na notę polską, że uznajemy zasadę sprostowania granic".

Rydz Śmigły: **Cała armia polska popiera żądanie włączenia okręgu cieszyńskiego do Państwa Polskiego. Nie mogę więc w tej sprawie ustąpić.**

Ribbentrop: **Mamy wielką sympatię i zrozumienie dla polskiego punktu widzenia...**

Komunikat urzędowy PAT-a: **„Nota polska z dnia 30 września, która sprecyzowała w sposób ścisły postulaty Rządu Polskiego odnośnie zwrotu Śląska Zaolziańskiego Polsce, została dziś przyjęta w całej rozciągłości przez Rząd Republiki Czechosłowackiej".**

Rydz-Śmigły: Maszerować...

EPILOG:

1 września 1939.

Z. G.

Wybory do powiatowych i miejskich rad związków zawodowych

WE WRZEŚNIU i październiku odbędą się wybory do powiatowych i miejskich rad związków zawodowych. W związku z wyborami w CRZZ odbyła się odprawa przewodniczących i sekretarzy zarządów głównych związków zawodowych i ORZZ, na której omówiono program prac przygotowawczych.

Na odprawie przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki wygłosił referat, w którym omówił zadania stojące przed ruchem zawodowym oraz przedstawił wytyczne dla działalności organizacyjnej.

Wybory będą poprzedzone konferencjami z mężami zaufania, zebraniami grup związkowych i konferencjami delegatów.



W krzywym zwierciadle

Historyczną prawie chwilą w życiu osiadłych na Pomorzu Zachodnim rolników było zainstalowanie w jednym z państwowych majątków prowizorycznej łaźni. Wydarzenie to ma kilka doniosłych aspektów. Po pierwsze odpoczną balie i cebrzyki, używane do tej pory w charakterze wanien, powtóre osadnicy chociaż raz do roku będą mogli porządnie się umyć, po trzecie wreszcie, wszyscy zobaczą, że i gorzelnie można wciągnąć do walki o zdrowie społeczeństwa! Brzmi to jak paradoks, ale nie jest paradoksem. Pierwsza wiejska łaźnia na terenie Pom. Zachodniego czerpie bowiem gorącą wodę z sąsiadującej z nią wytwórni „wody ognistej". Mieszkańcy tego regionu mają obecnie tylko jedno życzenie: aby powstało chociaż tyle łaźni, ile jest gorzelni!...

*

Na środku Zatoki Puckiej stoją dwa bunkry betonowe, wybudowane przez Niemców. Służyły one niemieckiej marynarce jako punkty obserwacyjne w czasie ćwiczeń bojowych. Każdy z bunkrów składa się z kilku pomieszczeń mieszkalnych, kuchni i śpiżarni. Od chwili zakończenia wojny bunkry te sterczą w morzu puste i bezużyteczne. Obecnie jednak kilku pomysłowych przedsiębiorców nosi się z zamiarem wydzierżawienia tych obiektów i urządzenia w nich... sezonowych cocktail-barów dla turystów i rybaków. Gdyby projekt ten doszedł do skutku, cocktail-bary na środku Zatoki były by najoryginalniejszymi lokalami tego typu w Polsce. Gości przewoziłoby się motorówkami, a pijanych awanturników wyrzucało z lokalu prosto do morza. Szybko, skutecznie i wygodnie.

Z ukosa

Podarunek planu Marshalla

W północnych prowincjach Włoch pojawił się w ogromnych ilościach tzw. „żuk koloradyjski", groźny szkodnik rośliny, który stanowi niebezpieczeństwo dla całego rolnictwa włoskiego.

„Żuk koloradyjski" zawędrował do Włoch ze Stanów Zjednoczonych wraz z transportami kartofli, k'óre Włochy otrzymały w ramach planu Marshalla.

Na niektórych odcinkach dróg kolejowych, zwłaszcza w okolicy Mediolanu chmara „żuków koloradyiskich" obsiadła szyny kolejowe tamując ruch pociągów.

Prasa włoska wskazuje, że przywiezione z Ameryki szkodniki odznaczają się — wyjątkową żarłocznością.

Małe sprawy wielkich ludzi

Autentycznym źródłem znanej szeroko powieści Defoe „Robinson Kruzoe" było opowiadanie Woodesa Rogersa o Aleksandrze Selhirku, marynarzu szkockim, który poróżniwszy się z kapitanem swego okrętu, został przezeń wysadzony na bezludnej wyspie Juan Fernandez, naprzeciw brzegów Chile i spędził tam blisko cztery lata. Selhirk pozostał na wyspie po części z własnej woli, gdyż obawiał się zatonięcia okrętu, z najdującego się w złym stanie.

*

Wyśpiański z racji nie dysponowania środkami materialnymi wpłynął na przeobrażenie kultury artystycznej Krakowa. Olejny obraz, jaki podówczas malował, dostępny był dla magnatów. Namalowanie olejnego portretu trwało całymi tygodniami i było bardzo kosztowne. Wyśpiański, który miał zawsze tysiące pomysłów, a którego nie zawsze było stać na olejne farby, jął malować pastelem i w godzinę albo dwie kończył pracę, która przy zastosowaniu farb olejnych, ciągnęłaby się tygodniami. Przez zastosowanie pastelu zyskiwał również Wyspiański taniość dzięki niższej cenie materiału i o wiele mniejszej liczbie godzin pracy. W ten sposób dzieła jego były o wiele dostępniejsze od dzieł choćby takiego Matejki, co wielce ożywiło ruch odbiorczy i konsumcję artystyczne.

*

Nieszczęśliwe małżeństwo Byrona z Anną Izabelą Milbanke, bardzo posażną jedynaczką, córką baroneta, trwało zaledwie od stycznia 1815 do stycznia 1816 r., kiedy to lady Byron, w kilka tygodni po przyjściu na świat córki Ady, opuściła na zawsze męża i doprowadziła do rozwodu, po którym poeta pod wpływem gazet, salonów, opinii publicznej i demonstracji, uznał za stosowne w czerwcu 1816 r. wyjechać z Anglii, dokąd nie było mu już dane wrócić. Ani żony, ani córki, ani Augusty Leigh, która pośrednio była przyczyną katastrofy, nie ujrzał już nigdy Byron, choć do końca życia wierzył, że spotka ukochaną, z którą złączył go tragiczny związek krwi. Augusta Byron-Leigh była bowiem córką ojca poety — Johne oraz uwiedzionej i rozwiedzionej przez tegoż markizy Camarthen, która złe traktowanie ze strony hulaki i utracjusza, nieodrodnego potomka rodziny de Burmów, rychło przyprawiło o śmierć. Rodzeństwo, Augusta i Jerzy, urodzony w roku 1788, a więc młodszy o lat kilka od przyrodniej siostry, znali się dopiero od 1802 r. Przyjaźń dla Augusty, żony pułkownika Leigh, matki trzech córek, przerodziła się po powrocie poety z podróży na Wschód (1814) w stosunek, którego owocem była Medera Leigh.

Historyjka aktualna

Tu się wali...

Kraków, we wrześniu

— Maszynki znowu stoją!



Ile razy radca Zawiejski zawitał do redakcji, zawsze zaczynało się zamieszanie. Biegali po skrypt najpierw chłopcy drukarniani, potem pomocnicy a w końcu ostatnia najgrubsza, nigdy nie zadowolona z redakcji instancja, sam nan metrampaż. I wtedy działa się rzecz dziwna. Tak jak koledzy, od wracając się odbiurek, przerywali pracę, tak samo srogi „metr" zapominał, że jego znowu z kolei gnębi nie uznająca żadnych opóźnień ani godzin nadliczbowych administracja i razem z kolegami zaśmiewał się z k[illegible]łów radcy Zawiejskiego.

Pierwszorzędny gaduła i anegdociarz sam parał się też piórem i pod łacińską transkrypcją swego nazwiska, jako Transruranus dobierał się do skóry tych, którzy nadepnęli mu na zawodowe nagniotki. Miał pogodne spojrzenie humorysty, który z najbłahszego drobiazgu, umiał wydobyć uśmiech na twarz słuchacza lub czytelnika.

Pan radca Zawiejski był człowiekiem teatru i nic, co Melpomeny dotyczyło, nie było mu obcym. Budował wszak nowy gmach teatru im. Słowackiego, która to budowla zaczęła się wśród skandalu, jakim był zatarg o miejsce pod budowę na pl. św. Ducha, i to z takim autorytetem, jaki nosił w swej skromnej figurce sam mistrz Matejko. Matejko walczył o zachowanie dla potomności ruin gotyckiego szpitala św. Ducha wskazując pod teatr lepsze i stosowniejsze miejsce na Rynku Kleparskim. Zawiejski w sporze zachowywał się neutralnie, świetny architekt chciał tylko, żeby jego gmach miał perspektywę i dużo powietrza.

Radca Zawiejski przychodzi mi zawsze na pamięć, kiedy mowa o mizerii mieszkaniowej. Świeża sarmacka jego sylwetka zamigotała mi przed oczami po przeczytaniu felietoniku w „IKP" o lokatorskich kłopotach kawalerów w Warszawie. A to tym wyraźniej, ile że sam na początku r. 1946 abonowałem się jako czwarty z rzędu lokator ubogiej izdebki kolejarskiej w cudem ocalałej ruderze stołecznej. Miałem, jak wielu innych „wóz albo przewóz" - posadę w stolicy lub zrezygnowanie z niej dla braku mieszkania. Wybrałem tapczan kolejarski i to wtedy, kiedy błogosławiony DDT nie czynił jeszcze spustoszeń pośród legendarnych warszawskich insektów.

Moje wspomnienie o Janie Zawiejskim umiejscowić trzeba w Krakowie i czasach po pierwszej wojnie światowej. Kłopoty mieszkaniowe nie mogły iść w porównanie z dzisiejszymi, ale i wówczas już o nich dużo dyskutowano. Pośród innych ankietowców zabrał głos radca Zawiejski. Proponował budowę hotelu-sleepingu Skoro nie można wystawić od razu wielu domów mieszkalnych — niech zastąpi je namiastka, gmach w którym, na opuszczanym jak w wagonie sypialnym łóżku można się będzie przenocować za opłatą. Korzystać by mogli z takiego locum urzędnicy, przejezdni i w ogóle ludzie bez chwilowego dachu nad głową. Lepszy rydz jak nic. Poza tym w hotelu można było by oddać do użytku restaurację, prototyp dzisiejszej stołówki, sale czytelniane itp. Nad pomysłem dyskutowano poważnie i tworzyło się już konsorcium, które go miało sfinansować. Potem rzecz się jakoś rozwiała. Ani mi w głowie wznawiać pomysł Zawiejskiego, notuję go jako curosium, któremu warto jest poświęcić te parę wierszy.

Co do Jana Zawiejskiego to wspomnę jeszcze, że jowialny starzec w okresie budowy teatru, miał sporo temperamentu i nie dał się nikomu zjeść w kaszy. Kiedy konkurenci starali się mu dokuczyć — przyszedł na budowę jakiś potentat krakowski i nie wiedząc, że w ochlapanym wapnem osobniku ma przed sobą słynnego architekta, zapytał, czy to prawda, że gmach zaczyna się walić.

— A tak — odpalił z miejsca Z. — tu wali się, ale w... gębę.

Myślę, że dowcip ten zaktualizować można obecnie w innych okolicznościach w stosunku do tych malkontentów, którym nie w smak dzisiejsze rekordowe tempo budowy.

Zawiejski projektował m. in. kościół, dom zdrojowy w Krynicy, Kasę Oszczędności we Lwowie, zdobywał też nagrody zagraniczne, pośród innych na międzynarodowym konkursie na budowę Pałacu Pokoju w Hadze.

J. Olsz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 33 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 7. 9. 1949

Czechosłowacja-Polska 6:3 w hokeju na trawie

PRAGA (g) W meczu hokeja na trawie o puchar środkowo-europejski Czechosłowacja pokonała Polskę 6:3 (3:3). Do przerwy Polacy utrzymywali zupełnie równorzędną grę i dopiero w drugiej połowie Czesi uzyskali zwycięstwo, grając b. ostro. Dwie bramki dla Czechosłowacji padły spoza koła strzałowego, ale zostały uznane przez sędziego. W drużynie polskiej wyróżnili się Śmigielski, Kapela i Adamski. Bramki dla Polski uzyskali Flinik H. i Adamski (2). W drugim spotkaniu Czechosłowacja pokonała Bułgarię 3:1.

Nemeth pobił w Katowicach rekord świata w młocie

KATOWICE. W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Katowicach uzyskano znów szereg doskonałych wyników. Węgier Nemeth ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem, uzyskując odległość 59 m 57 cm. Rezultat katowicki Nemetha jest o 55 cm lepszy od jego dawnego rekordu, ustanowionego przed rokiem. Rekordzista Polski Stawczyk przebiegł 200 m. w czasie 21,8 sek. W rzucie dyskiem Węgier Kliss osiągnął wynik 48 m 45 cm, bieg na 800 m wygrał Statkiewicz, uzyskując mimo upadku dobry czas 1:56,0 min. Niespodzianką był wynik Gburkówny w skoku w dal kobiet 5,40 m.

Szczegółowe wyniki: 200 m 1. Stawczyk — 21,8. 2. Bartha (W) — 22,3, 3. Buhl — 22,8, 110 p. pł. Ogłobin — 15,7, 2. Gratka — 16,8, 3. Mucha — 17,8; 800 m.: 1. Statkiewicz — 1:56,0, 2.Bakos (W) — 1:56,0, 3. Werbliński — 2:00,1; 5.000 m: 1. Szilagy (W) —



Nemeth

15:39,8, 2. Kielas — 15:44,4, 3. Jurzak — 16:48,0; tyczka: 1. Hommonai — 3,90, 2. Morończyk — 3,60, 3. Krzesiński — 3,50; dysk: 1. Klics (W) — 48,45, 2. Prąski — 41,36, 3. Krzyżanowski — 38,90; Trójskok: 1. Hoffman M. — 14,53, 2. Kuźmicki — 13,89, 3. Weinberg — 13,82; młot: 1. Nemeth (W) — 59,57 (nowy rekord wiata), 2. Masłowski — 48,50, 3. Deja 40,92; sztafeta szwedzka: 1. Polska I 1:59,4, 2. Kasas (Węgry) — 2:01,7, 3. Polska II — 2:04,0; kula: 1. Adamczyk — 14,79, Krzyżanowski — 14,60 3. Praski — 14,20.

W konkurencji kobiet: skok w dal — Gyarmata (W) — 5,40, Gburkówna — 5,40, Gębolisówna — 5,27; sztafeta 4×100: 1. Polska I — 51,0, 2. Polska II — 52,2.

Klasyfikacja końcowa „Tour de Pologne"

Zakończony w niedzielę w Warszawie VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski przyniósł w klasyfikacji zespołowej zwycięstwo drużynie Rumunii. Oficjalne wyniki przedstawiają się jak następuje: 1. Rumunia — 181:55,30 godz., 2. Włochy — 182:30,57, 3) Polska — 182:42,14, 4. Francja — 183:01,30, 5. Anglia — 183:20,37, 6. Dania — 184:55,14, 7. Czechosłowacja — 186:46,22, 8. Finlandia — 188:11,58, 9.Polonia Francuska — 191:32,44.

Klasyfikacja indywidualna: 1. Locatelli (Wł) — 60:28,14 godz., 2. Niculesku (Rum.) — 60:28,37, 3. Olsen (Dana) — 60:29,16, 4. Spalazzi (Wł.) — 60:36,19, 5. Sandru (Rum.) — 60:44,37, 6. Riegert (Fr.) — 61:00,12, 7. Wójcik (Polska) — 61:02,42, 8. Lemay (Fr.) — 61:04,36, 9. Alix (Fr.) — 61:15,28, 10. Nowoczek (Polska) — 61:19,32.

Jeden z bohaterów „Tour de Pologne"



Jednym z największych bohaterów tegorocznego gigantycznego wyścigu kolarskiego dookoła Polski był Rumun Niculesku, który przez większą część trasy jechał w żółtej koszulce leadera wyścigu. (Foto — IKP)

Z boisk ligowych

ŁKS - Warta 4:4

POZNAŃ (G) Bramki dla ŁKS zdobyli: Łącz 3 i Baran 1 dla Warty Kaczmarek (2) i Weiss (2) z rzutów karnych. Sędziował Kukucki z Gdańska słabo.

Uzyskany wynik przez Wartę należy uważać za nader szczęśliwy bowiem ŁKS — był drużyną bezwzględnie lepszą technicznie, bojową i szybszą szczególnie w pierwszej części gry

W drugiej części gry Warta się rozkręciła, natomiast goście któ- którzy wypompowani własnym tempem opadli na siłach poczęli grać defensywnie. Pod koniec meczu gra się zaostrza a sędzia niejednokrotnie interweniuje jednak nie zawsze trafnie. Bramki padły następujących minutach gry: w 5 min. z centry Hogendorfa strzela Łącz główką, w chwilę później przebój Łącza przynosi drugą bramkę, w 30 min. z podania Łącza Baran strzela trzecią, a w 43 min. Łącz strzela czwartą bramkę Warta uzyskuje w 45 min. punkt ze strzału Kaczmarka. Po zmianie w 30 min. po zagraniu ataku Warty Smólski podaje do Kaczmarka a ten nieuchronnie uzyskuje drugą. W 35 min. za brzydki faul obrońcy łódzkiego na Smólskim sędzia dyktuje rzut karny, który Weiss pewnie zamienia na bramkę. Od tej chwili przeważa Warta przesiadując często na polu karnym łodzian, a w 43 min. z rękę obrońcy ŁKS rzut karny przynosi wyrównanie ze strzału Weissa.

Lechia-Szombierki 1:2

GDAŃSK (w) Wobec 30.000 widzów rozegrany został w niedzielę na stadionie miejskim we Wrzeszczu mecz ligowy między Lechią gdańską i górnikami z Szombierek.

W pierwszych minutach gry Lechia przejmuje inicjatywę. W 18 min. Pokorski piąstkuje strzał Krasówki. Piłka wpada na nogę Czepionce, który wolejem kieruje ją do bramki. Jest 1:0. Od tej chwili mimo usiłowań lechistów nie udaje się im wyrównać, a kilka pięknych pozycji zaprzepaszczają z powodu niedyspozycji strzałowej. Do przerwy gra pomimo pewnej nerwowości prowadzona jest spokojnie.

Po przerwie obraz gry zmienia się całkowicie. Gdańszczanie za wszelką cenę chcą wyrównać, są na boisku zdecydowanie lepsi, jednak mocna obrona górników zaczyna grać brutalnie. Sędzia Mochyla z Krakowa dopuszcza do ostrej gry. Już w pierwszych minutach mamy sfaulowanego Rogocza. W 12 min. z zamieszania bramkowego środkowy napastnik Burda podwyższa wynik na 2:0. Od tej chwili atak Lechii jakby się obudził. Wszystkie zagrania są przeprowadzone błyskawicznie i pewnie. Górnicy odpowiadają jeszcze bardziej ostrą grą. Mimo to jednak w 20 min. piękny strzał Kokota grzęźnie w siatce. Sfaulowany Kokot I musi zejść z boiska. W 28 min. następuje zderzenie Czeponki i Rogocza, gdy strzał jego musiałby doprowadzić do wyrównania. Gdańszczanin wraca na boisko lecz już po chwili na polu karnym ulega poturbowaniu. Sędzia i teraz nie reaguje odpowiednio. Dyktuje zamiast karnego rzut wolny, który Kokot II przenosi ponad murem broniących górników. Za chwilę znoszą z boiska Kupcewicza. Lechia straciła w ten sposób 3 bardziej ruchliwych zawodników.

AKS - Cracovia 2:1

CHORZÓW. W meczu o mistrzostwo I Ligi AKS pokonał Cracovię 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Muskała i Spodzieja, dla Cracovii — Kaźmirowicz.

Obydwie drużyny grały bardzo słabo i chaotycznie. W Cracovii zawiódł atak, a w AKS-ie obrona. Najsłabszymi graczami na boisku byli dwaj obrońcy reprezentacyjni, z których Janduda grał na prawym łączniku, a Gędłek na środku napadu. W drużynie zwycięzców najlepiej wypadł bramkarz Janik oraz Wieczorek — w pomocy i Barański w napadzie. W Cracovii wyróżnił się Parpan i Rybicki. Sędziował Haselbusz. Widzów 8 tys.

Polonia (B) - Kolejarz 2:2

BYTOM. W meczu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi bytomska Polonia zremisowała z poznańskim Kolejarzem 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Polonii Szmidt II i Trampisz, dla Kolejarza Anioła i Białas. Sędziował mjr. Sznajder. Widzów 8 tys.

Drużyna śląska zagrała b. ambitnie i miała szczególnie w drugiej połowie przewagę. W drużynie poznańskiej, która zagrała nieco słabiej, stosunkowo najlepszą formacją był atak, w którym wyróżnili się Białas i Anioła.

Tabela ligowa

	gier	pkt.	st. br.
1. Wisła	15	21	40:19
2. Kolejarz	15	21	46:26
3. Cracovia	15	20	31:22
4. Polonia (W)	15	19	33:20
5. Szombierki	15	18	28:23
6. AKS	15	16	26:31
7. Warta	15	14	23:23
8. ŁKS	15	14	33:38
9. Ruch	15	11	28:37
10. Legia	15	10	22:36
11. Lechia	15	9	23:44
12. Polonia (B)	15	7	19:33

Polonia (W) - Wisła 3:0

KRAKÓW. Niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi przyniósł wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa warszawskiej Polonii nad krakowską Gwardią-Wisła, leaderem tabeli rozgrywek. Bramki zdobyli: Popiołek — 2, Świcarz — 1. Sędziował Bukowski z Radomia

Polonia przewyższała Wisłę szybkością, kondycją i skutecznością gry, toteż odniosła przekonywujące zwycięstwo. Popiołek wyzyskał przed przerwą 2 błędy Szczurka i Dudka, zdobywając bramki w 10 i 22 min. gry. Przy dużej przewadze Wisły po przerwie, niespodziewany wypad Świcarza w 35 min. i silny jego strzał ustalił wynik meczu.

Kraków-Łódź 81:62 w pływaniu

KRAKÓW. W międzymiastowych zawodach pływackich o puchar prezydenta Krakowa reprezentacja miasta pokonała Łódź 81:62 pkt. Nikodemski ustanowił rekord okr. łódzkiego na 200 m st. klas. wynikiem 2:57,0, a Dobranowska poprawiła rekord Krakowa na 100 m st. grzbiet. uzyskując czas 1:33,8. W meczu piłki wodnej Kraków pokonał Łódź 3:1 (2:0), zdobywając bramki przez Korneckiego (2) i Kosibowicza (1), strzelcem dla Łodzi był Jerra.

II Liga piłkarska

RYBNIK. „Górnik" (Rybnik) pokonał wysoko „Gwardię" (Kielce) 7:1, zdobywając bramki ze strzałów Wojaka, Frankego i Dybały po 2 oraz Saurera. Sędziował p. Olejniczak z Łodzi.

* * *

TORUŃ. W meczu o mistrzostwo II Ligi miejscowy „Pomorzanin" pokonał „Radomiaka" 4:0 (2:0), zdobywając bramki przez Drzeskiego II — 2 oraz Rembeckiego i Mrowińskiego — po 1.

* * *

LUBLIN. Rozegrany w Lublinie mecz o mistrz. II Ligi piłkarskiej wygrała „Lublinianka", zwyciężając „Ognisko" (Siedlce) 3:1 (1:0).

* * *

TARNÓW. „Tarnowia" pokonała „Stal-Baildon" 1:0, (0:0) zdobywając bramkę przez Roika III.

* * *

ŁÓDŹ. W Pabianicach „Garbarnia" (Kaków) zremisowała niespodziewanie z miejscowym PTC 2:2 (0:1).

W Łodzi „Widzew" przegrał ze szczecińską „Gwardią" 1:2 (0:0).

* * *

Naprzód (Lipiny) pokonał świdnicką Polonię 4:1 (3:1).

Polonia (Przemyśl) zremisowała z Chełmkiem 1:1.

O wejście do II Ligi

SOSNOWIEC. W meczu o wejście do II Ligi Stal (Sosnowiec) pokonała Kolejarza (Olsztyn) 6:1 (3:1).

* * *

CZĘSTOCHOWA. — „Włókniarz" (Częstochowa) zwyciężył „Kolejarza" (Bydgoszcz) 2:0 (1:0). Bramki strzelili Mularczyk i Jędrzejewski. Sędziował Biernacki z Krakowa.

Sześciomecz lekkoatletyczny miast Pomorza

BYDGOSZCZ. Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się sześciomecz lekkoatletyczny 6 miast pomorskich: Chełmna, Grudziądza, Włocławka, Torunia, Inowrocławia i Bydgoszczy. W imprezie nie brali działu czołowi zawodnicy Pomorza z uwagi na zawody lekkoatletyczne, odbywające się w Katowicach:

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Kobiety: 80 m ppł. Arentowicz (Włocławek) — 16,6, 100 m Zakrzewska (Toruń) — 13,7; sztafeta 4×100 m (Toruń) — 57,8; skok w dal: Owczarek (Inowrocław) — 4,39 m; skok wzwyż: Bedlińska (Włocławek) — 1,25; pchnięcie kulą: Kłos (Chełmno) — 9,50 m; rzut dyskiem: Ozdzianka (Grudziądz) — 26,27; rzut oszczepem: Boltówna (Toruń) — 19,05.

Mężczyźni: 110 m ppł. Nowak (Inowrocław) — 18,1, 100 m Walencik (Chełmno — 11,3; 400 m Zelewski (Grudziądz) — 52,3; 800 m Ruciński (Toruń) — 2:09,5, 1500 m. Mrówka (Grudziądz) — 4:28,8, 5.000 m Dzwonkowski (Włocławek) — 16:38,8; sztafeta 4×100 (Chełmno) — 46,6; sztafeta 4×400 — (Toruń) — 3:45, skok wzwyż: Szwec (Toruń) 1,70 m, skok w dal: Augsburg (Włocławek) — 6,11 m; trójskok: Zwoliński (Włocławek) — 11,90 m; rzut dyskiem: Różański (Włocławek) — 26,42 m; rzut oszczepem: Różański (Włocławek) — 33,45 m; rzut młotem: Grzenda (Toruń) — 30,26 m.

W ogólnej punktacji zwyciężył Toruń — 184 pkt. przed Włocławkiem 155 pkt., Grudziądzem 151 pkt., Chełmnem 128 pkt., Bydgoszczą 111 pkt. i Inowrocławiem 106 pkt.

Sztokholm - Sopot 7:0 w tenisie

SOPOT. Rozegrany tu międzynarodowy mecz tenisowy Sztokholm—Sopot przyniósł gościom zdecydowane zwycięstwo 7:0. Sztokholm rezprezentowali: małżeństwo Eliason oraz Rohlson, Sopot zaś Stempkowska, Mrokowski i Tłoczyński.

Międzyklubowe regaty wioślarskie

WARSZAWA. Odbyły się tu międzyklubowe regaty wioślarskie z udz. 181 zawodników i reprezentujących 12 klubów. W punktacji ogólnej zwyciężyli „Budowlani" (Płock) 41 pkt. przed Kolejarzem (Bydgoszcz) — 40 pkt. Ogniwem (Warszawa) — 32 pkt.

Warszawa-Lublin 12:4

LUBLIN. Na otwarcie sezonu bokserskiego odbyły się w Lublinie międzymiastowe zawody bokserskie, rozegrane między reprezentacją Warszawy i Lublina, zakończone zwycięstwem gości 12:4.

SPORT ZAGRANICZNY

* W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu piłkarskim w Pradze Bułgaria pokonała Czechosłowację 3:1 (1:0). Gra była bardzo ostra, brutalna, szczególnie ze strony Bułgarów, tak, że sędzia węgierski Kameras zmuszony był wykluczyć w drugiej połowie jednego z piłkarzy bułgarskich. Dla Bułgarii bramki zdobyli: Bliskow, Spasow i Laskow, honorowy punkt dla Czechosłowacji uzyskał Vergal.

* W DRUGIM spotkaniu piłkarskim, rozegranym w Sofii, Czechosłowacja II zremisowała z Bułgarią II 1:1 (1:1).

* ZNANY w Polsce z wyścigu Praga — Warszawa czechosłowacki kolarz — Vesely, zwyciężył w wyścigu kolarskim Praga — Karlove Vary — Praga w czasie 8:28,35, przed swym rodakiem Precem. Trasa wyścigu wynosiła 262 km.

* W ROZPOCZĘTYCH w Sofii międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych po pierwszym dniu Czechosłowacja prowadzi z Bułgarią 41:35 pkt. Na zawodach tych ustanowiono 5 nowych rekordów Bułgarii: 100 m Koledz — 10,8, sztafeta 4×400 — 3:27,6, w skoku wzwyż Gieorgiew 184, w młocie — Popow — 48,65, 100 m. kobiet — Borkovska 13,0, kula kobiet — Nenkowa 12,40. W ramach tych zawodów Zatopek wygrał bieg na 10.000 m w czasie 30:30,8 przed Grigorewem — 33,04,6.

* ROZPOCZĘŁY się w Moskwie wszechzwiązkowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 1000 sportowców, reprezentujących 16 radzieckich republik związkowych. W pierwszym dniu zawodów pięciu sportowców uzyskało tytuł mistrza ZSRR na rok 1949. W skoku wzwyż wśród kobiet zwyciężyła moskiewska zawodniczka Czudina, która uzyskała wysokość 1,60 m. Pchnięcie kulą wygrała Andrejewa (Moskwa), uzyskując wynik 14,51. W grupie mężczyzn w rzucie oszczepem mistrzostwo zdobył Estończyk Walmah, osiągając wynik 67,38 m. W skoku o tyczce dla mężczyzn, 3 zawodników: Denisienko, Ozolin i Kniaziew uzyskali wysokość 4,18 m. Tytuł mistrza zdobył Ozolin dzięki najmniejszej ilości strąceń poprzeczki. W biegu na 5000 m, pierwsze miejsce zajął leningradzki zawodnik Siemionow, który pokonał dystans w czasie 14:44,8.

Kalendarzyk

Wtorek, 6 września 1949 r.
Katolicki: Eugeniusza, Zachariasza.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA POMORZAN

—Sekcja Bydgoska zawiadamia członków, że w czwartek, 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w I Państw. Gimn. przy Placu Wolności 9 zwyczajne zebranie sekcji.

Ze względu na ważność spraw związanych z obchodem Jubileuszu 30-lecia AKP i z zabawą, Zarząd prosi o przybycie.

Masowe szczepienie zwierząt przeciw wściekliźnie

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie szczepienia psów przeciw wściekliźnie. Zwrócono na niej uwagę na rozporządzenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych o szczepieniu na terenie całego kraju. W dniu 18 5 ogłoszono rozszerzone rozporządzenie Min. Rolnictwa o szczepieniu, a 17 9 br. ob woj. pom. Kubecki zarządził masowe szczepienie przeciw wściekliźnie, które odbędzie się od 1. 9. do 1. 10. br.

Wprowadzone przymusowe szczepienie daje nam gwarancję zwalczenia wścieklizny w całym kraju. Szczepienia te będą odbywały się co roku.

Szczepieniu podlegać będą wszystkie zwierzęta od 3 miesięcy bez względu na rasę i przeznaczenie. Doświadczenia ub. r. wykazały, że niektóre rasy są specjalnie wrażliwe na szczepionki i dlatego będą one stosowane z wielką ostrożnością.

Apelujemy do społeczeństwa, do wszystkich miłośników zwierząt, aby nie [illegible]owadzania szczepień i żeby tę sprawę należycie zrozumieli.

Sprawozdawcze zebranie „ZRYWU"

Harmonijna współpraca Dyrekcji i Rady Zakładowej
Opodatkowanie się na rzecz Warszawy

W Spółdzielni Wydawniczej „Zryw", nakładem której wychodzi „Ilustrowany Kurier Polski", odbyło się sprawozdawcze zebranie Rady Zakładowej za okres ostatnich 5 miesięcy.

Zebranych pracowników, jak również przedstawicieli władz zwierzchnich instytucji z posłem Stron. Pracy Wilandtem jako przestawicielem Rady Nadzorczej na czele, powitał przewodn. Rady p. Sobolewski, powołując do prezydium przodowników pracy oraz przedstawicieli czynnych na terenie zakładu — egzekutyw partyjnych.

Z uwagi na przypadającą 10 rocznicę krwawych wydarzeń w Bydgoszczy, uczczono na wstępie 1-minutową ciszą pamięć poległych w obronie miasta bohaterów.

Podejmując następnie tok obrad, przewodn. Rady p. Sobolewski podkreślił harmonijną współpracę rady zakładowej z dyrekcją instytucji, jak i współpracę samej Rady, do której wchodzą przedstawiciele aż 3 związków zawodowych: pracowników przem. poligraficznego, spółdzielców i dziennikarzy. W szerokim rzucie mówca nakreślił tok prac rady zakładowej, która poza żywotnymi sprawami instytucji, interesowała się całym szeregiem zagadnień dot. poprawy bytu pracowników itp. Rada Zakładowa kładzie i w dalszym ciągu kłaść będzie duży nacisk na rozwój współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwo, dopilnowanie zobowiązań oszczędnościowych, uaktywnienie narad technicznych, zwiększenie higieny i bezpieczeństwa pracy, jak również uaktywnienie działalności poszczególnych sekcji z sekcją kult.-oświatową na czele.

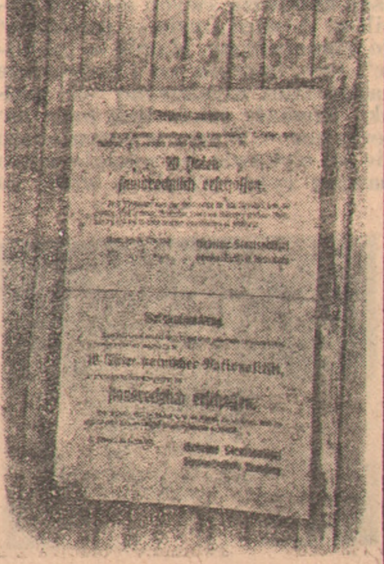
Z kolei nastąpiły sprawozdania przewodniczących poszczególnych sekcji, po czym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: dyr. techniczny Brakowski, red. Małycha, Łowiński, Smolarek, Kuraszkiewicz i Ratajczak. Dyskusja nacechowana była żywą troską o dobro zakładu.

W dalszym toku obrad głos zabrał pos. Jan Wilandt, po czym sprawozdania z działalności kasy zapomogowo-pożyczkowej składali pp: Smolarek i Pokorski.

Imieniem dyrekcji zakładu sprawy finansowe instytucji omówił p. dyr. Grajkowski apelując do pracowników o jak największe wzmożenie wysiłku w kierunku wydajności pracy jak również o szczere obywatelskie i koleżeńskie podchodzenie do wszelkich zagadnień związanych tak ze sprawami produkcji, jak i życia organizacyjno-społecznego na terenie zakładu.

Sprawy techniczne związane z produkcją omówił dyr. techniczny p. Brakowski, który jednocześnie wygłosił krótką prelekcję związaną z miesiącem odbudowy Warszawy. W uchwalonej następnie rezolucji pracownicy opodatkowali się na rzecz odbudowy Stolicy w wysokości 1/4% od zarobku na przeciąg całego roku, przy czym wybrano trzy-osobowy komitet Odbudowy Warszawy na terenie zakładu. Ponadto w rezolucji wszyscy pracownicy zobowiązali się do współudziału w pracy społecznej i do podniesienia zarówno jakości pracy jak i szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa.

Przed 10 laty



Obwieszczenie gestapo o rozstrzelaniu 20 Polaków w Toruniu i 10 w Bydgoszczy.

Ostrożnie ze znajomościami!

Pani Z. G. zginął zegarek. Leżał sobie spokojnie na umywalce i nagle zginął. Przewrócenie do góry nogami całego mieszkania nie dało żadnego rezultatu: zegarek ulotnił się jak kamfora. Dopiero szczegółowy przegląd wszystkich znajomych, a szczególniej tych, którzy krytycznego dnia odwiedzali p. Z. G., naprowadził na pewien ślad zegarka. Okazało się, że „znajomy" Zenon Kowalski, korzystając z chwilowej nieobecności właścicielki mieszkania w pokoju, wziął sobie zegarek na pamiątkę. A że był w chwilowych trudnościach pieniężnych, więc tegoż jeszcze dnia odstąpił go swemu znajomemu Czesławowi Sygneckiemu za 4.000 zł, z tym, że 2.000 dostanie „na rączkę", a 2 pozostałe po pierwszym.

Niestety, zanim jeszcze nastąpił pierwszy, obaj znajomi znaleźli się na posterunku MO, a w dniach ostatnich solidarnie stanęli przed SG w Bydgoszczy

Ponieważ w toku rozprawy okazało się, że Kowalski zapoznał się już swego czasu z SO w Szczecinie, z którego wyroku odsiedział 1 rok więzienia, zaś Sygnecki ma znajomość z sędzią SO w Jeleniej Górze, który skazał go na 6 mies. więzienia, Sąd Grodzki w Bydgoszczy uznał obu oskarżonych za recydywistów i osadził ich wyjątkowo surowo. Zenon Kowalski za kradzież skazany został na rok więzienia, zaś Czesław Sygnecki za paserstwo na 8 mies. więzienia. Ponieważ wobec tych surowych wyroków istniała obawa, że obaj znajomi, którzy zeznawali z wolnej stopy, ulotnią się „po angielsku", sąd wydał nakaz aresztowania ich na sali i odprowadzenia do więzienia, gdzie będą mieli możność zapoznać się z miejscowymi warunkami mieszkalnymi. (z)

NA UPORZĄDKOWANIE MOGIŁY PO ZAMORDOWANYCH ŻOŁNIERZACH BYDGOSKIEJ OBRONY NARODOWEJ złożyła f-ma Welc zł 1000 wzywając do kontynuowania łańcuszka ofiar f-mę Bracia Weiher, ul. Śniadeckich 42.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI

O godz. 20 „Romans z wodewilu". Zniżki dla poszczególnych zakładów pracy w godzinach biurowych sekr. teatru.

Kina — Pomorzanin: Pogorzelcy. **Polonia** nieczynny z powodu rem. **Wolność:** Marsylianka. **Orzeł:** Diabelska grań. **Gryf:** Powrót do domu. **Bałtyk:** Dwaj panowie F. **Bagatela:** Diabelska grań.

Początek seansów: Pomorzanin: 16,30 18,30, 20,30. Wolność: 16,30, 18.30, 20,30. Orzeł: 16, 18, 20,30. Gryf: 14,30, 16,30, 18,30. Bagatela: 20,00.

MUZEUM MIEJSKIE w dn powszednie — 9—16, w niedzielę i święta — 11—14 (w niedzielę i święta — wstęp bezpłatny).

DYŻUR APTEK. Od 3 bm. „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-50 i „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Po[illegible] taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

ŚRODA 7 WRZEŚNIA 1949

9.00 Program lokalny dnia. 9.05 Wiadomości miejscowe. 11,40 Audycja z okazji Tygodnia Młodzieży Szkolnej. 12,25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. „Mieszanka z wyką ozimą" — opracował inż. Zygmunt Mackiewicz. 12,35 Piosenki w wykonaniu chóru Eryana — płyty. 14,50 Sami o sobie. 15,00 Przegląd prasy pomorskiej. 22,45 Utwory organowe w wyk. Germani'ego — płyty.

Konserwator, jakiego nam zazdroszczą inne miasta

Ręce jego ożywiają spopielałe księgi

— Jakżeż pan musi być przywiązany do swojej pracy — mówimy patrząc na troskliwe, niemal pieszczotliwe obchodzenie się ze starodrukami konserwatora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. P. Karowski uśmiecha się z zakłopotaniem. — Już 28 lat pracuję tutaj, przyzwyczaiłem się...

Rozglądamy się po pracowni, pragnąc zobaczyć przyrządy, którymi posługuje się konserwator przy doprowadzaniu zniszczonych dzieł do pierwotnego stanu.



Piotr Karowski
Konserwator Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy

Są one nieskomplikowane, mimo iż służą do artystycznie misternej i niesłychanie żmudnej roboty: kilka stołów, cynkowa „wanna", puszka z klejem, pędzel, palnik gazowy, jakiś płyn w butelce, trochę papieru, sznurek, nici...

— Tak, ale to przecież nie wszystko, najważniejsza jest umiejętność posługiwania się tym sprzętem, która prowadzi do podobnych wyników, zwracamy się do naszego rozmówcy, wskazując na rozłożone starodruki, gdzie z trudem odnajdujemy miejsca naprawiane.

— Cóż bym mógł o tym powiedzieć, zastanawia się p. Karowski, nie przechodziłem żadnej szkoły związanej z konserwatorskim zawodem. Po prostu sam nauczyłem się naprawiać książki.

— A na czym polega ta praca?

P. Karowski otwiera naprawiany właśnie inkunabuł.

— Każdą kartę, która jest zniszczona, podklejam z dwóch stron przezroczystym papierem. Jeśli książka jest pokryta pleśnią i kart nie można rozdzielić, wkładam ją najpierw do kąpieli.

— Czy „kąpiel" nie niszczy druku?

— Nie, gdyż robię specjalny roztwór. Potem trzeba długo suszyć pod prasą, inaczej mógłby się zakraść grzyb. Gdy już karty są suche, zszywam je ostrożnie z okładkami. Kosztowna jest naprawa okładek: do tego musi być skóra, albo pergamin.

— A jak pan robi, że papier nowy tak doskonale przypomina barwą stary?

— Zapuszczam zwyczajnie barwiącym płynem, czasem nawet — herbatą.

— Pewnie najtrudniejsze do naprawienia są książki stoczone przez robaki?

— Wymagają może tylko trochę więcej cierpliwości, ale za to gdy naprawa jest skończona, czuję prawdziwą radość, że znowu będą mogły wrócić na półki na długie lata. Przedłużam ich żywot!

Spostrzegamy zawieszoną na ścianie, niewielką ramkę ze szkłem, poza którym początkowo niczego nie umiemy znaleźć.

Dowiadujemy się, że p. Karowski umieścił za tym szkiełkiem... rozbójnika — maleńkiego chrząszcza, schwytanego na gorącym uczynku niszczenia cennego starodruku. W ramce obok — okładka przypominająca rzeszoto, wiekopomne dzieło niewinnego robaczka... Konserwator mówi z widoczną urazą o wszelkich szkodnikach książek.

W sali bernardyńskiej, gdzie wprowadza nas, abyśmy obejrzeli naprawione starodruki, panuje półmrok. W zamyśleniu patrzymy na przyprószone pyłem księgi, posiadające w sobie widać jakąś moc magnetyczną jeśli ludzie pracujący tutaj, czują się w szczególny sposób z nimi związani (każdy ruch, spojrzenie p. Karowskiego mówi o tym...). A przecież tego nadzwyczaj zdolnego samouka zazdroszczą naszej Bibliotece Miejskiej wszystkie podobne placówki w innych miastach, z Warszawą na czele...

Biblioteka stwarza odrębną, własną rzeczywistość, w którą i my zostajemy mimo woli wplątani. Za chwilę wyjdziemy stąd i urok, być może momentalnie przestanie działać lecz ludzie biblioteki — „zaczarowani" na dobre, pozostaną nadal w swym tajemniczym, własnym świecie — zadowoleni ze swego losu, szczęśliwi. (H)

Weryfikacja kandydatów
na stopień inżyniera

W najbliższym czasie rozpoczną swe prace Komisje weryfikacyjno-egzaminacyjne dla kandydatów na stopień inżyniera. W myśl art. 7 ust. I lit. a ustawy o stopniu inżyniera stowarzyszenia techniczne należące do NOT zajmą się potwierdzaniem praktyki kandydatów na stopień inżyniera.

W związku z tym kandydaci na stopień inżyniera, którzy ubiegają się o potwierdzenie praktyki, winni złożyć podania do najbliższego oddziału Stowarzyszenia tej branży, w której są obecnie zatrudnieni. Do podania należy dołączyć dokumenty w oryginale lub poświadczonych odpisach (dowód odbycia praktyki, ukończenia średniej szkoły zawodowej, sprawozdanie z odbytej praktyki, lub również prace, rysunki, wykresy itp. wykonane przez kandydatów).

Zatwierdzenie kandydata na stopień inżyniera winno być potwierdzone przez Radę Zakł. i właściwy Zw. Zaw.

Dla ujednolicenia postępowania zostaną wprowadzone odpowiednie kwestionariusze. Na koszty manipulacyjne kandydat na stopień inżyniera obowiązany jest wpłacić 500 zł. Bliższych informacji udzielać będzie p. Makowski Jan, Św. Trójcy 37 (w godzinach rannych).

SPORT

OCHOCIŃSKI (LIC. PEDAGOG) ZDOBYWA PUCHAR ZKS BUDOWLANI

Z okazji pierwszej rocznicy istnienia ZKS Budowlani zorganizował turniej tenisa stołowego o puchar powyższego klubu. W turnieju zwyciężył zdecydowanie W. Ochociński bijąc w finale Grzegórskiego 3:0. Młody ten zawodnik przewyższał resztę zawodników co najmniej o klasę. W turnieju wzięło udział 78 zawodników reprezentujących barwy 8 klubów. Największą ilość zawodników zgłosili: Budowlani 17, TKS Grom 9, i KS Kopernik 8. Turniej stał na b. wysokim poziomie. Organizacja zawodów sprawna.

SPORT PRACOWNICZY ZS „SPÓJNIA"

Pierwsze kroki umasowienia sportu pracowniczego Zrzeszenia Sportowego „Spójnia" obserwujemy na boisku „Świtały" przy ul. Nakielskiej.

Zaledwie mija miesiąc, kiedy Zrzeszenie Sportowe otrzymało od Zarządu Miasta administrację boiska, a już obserwujemy pokaźne ilości ćwiczących. Raz widzimy trenujących lekkoatletów, raz piłkarzy to znów pilnie ćwiczące drużyny męskie i żeńskie przy gęsto rozstawionych siatkach.

W dniu 3 i 4 bm. odbył się turniej piłki siatkowej Kół Sportowych m. Bydgoszczy w którym wzięło udział około 100 zawodniczek i zawodników.

Zarówno kobiety jak i mężczyźni dzielnie staczali boje, w wyniku których w konkurencji kobiecej turniej wygrał zespół Centrali Tekstylnej Hurtowni Jedwabiu przed zespołem Polskich Zakładów Zbożowych. W konkurencji męskiej zespoły uplasowały się nast.: 1. Centrala Mleczarsko-Jajczarska, 2. Polskie Zakłady Zbożowe, 3. Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem", 4. Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
208.	St. Cylkowski prez. Izby Przem.-Handl. Bydgoszcz	2.000	— — — —
209.	Bol. Ciepielowski Bydgoszcz	200	Jana Cieplika (Bydg., Stalina — IKR), Stanisława Stencla (Bydg., Stalina 6 — IKR).
210.	Red. Kaz. Jaźwiecki Poznań	1.000	red. Stan. Miklejewskiego (Gniezno, Sienkiewicza 28), mistrza piekarskiego Bolesława Goryńskiego (Poznań, Szamarzewskiego 10(, red. Bol. Nenskiego (Poznań, Wyśpiańskiego 10, Kurier Wlkp.), red. Lecha Susickiego (Poznań, Działyńskich 10, Głos Wlkp.), Jana Karzyńskiego (Gniezno, Stalina 34).
211.	Józef Kołodziejczyk red. nacz. „Ziemi Pom." Bydgoszcz	1.000	dyrektora Teatru Ziemi Pom. Rodziewicza, red. Z. Kunstmanna (Bydg., Polskie Radio).
212.	Brunon Hejnocki Bydgoszcz	500	— — — —
213.	dr Al. Radzimiński Bydgoszcz	1.000	— — — —
214.	Hipolit Kucharski Świecie	500	Stanisława Flicińskiego (Świecie, Armii WP), Bolesława Wiśniewskiego (Świecie, Stalina 7), Jana Kalksteina (Świecie, Sadowa 9), Martę Makiłową (Świecie, Mestwina 3).
215.	Józef Podsiadło RUTT — Bydgoszcz	400	— — — —
216.	dyr. Zbigniew Szczerbowski Poznań	1.000	— — — —
217.	dr Wł. Szalewicz Brodnica n. Drwęcą	1.000	lek. pow. w Brodnicy dr Truszczyńskiego, dr Smoczyńskiego (Brodnica) dr Pałczyńską (Brodnica), dr Baczyńskiego (Brodnica), dr Bunikowskiego (Brodnica), Ryszarda Wińczę, dyr. Nar. Banku Polskiego w Brodnicy, Mariannę Szpyrko, kasjerkę PDT w Brodnicy.
218.	Wacław Wasiński RUTT — Włocławek	200	Pracowników RUTT Włocławek: Zygm. Kuźmińskiego, Zenona Stempkowskiego, Mirosława Kolaszewskiego, Jana Cipkowskiego, Romana Lecha, Leszka Wojtarskiego, Wiktora Grzesia, Antoniego Walczaka.
219.	dr Aleksander Gottlieb Bydgoszcz	500	— — — —
220.	Eug. Chałubek Bydgoszcz	200	— — — —
221.	dr E. Żołądkiewicz Bydgoszcz	1.000	dr Michała Grobelskiego (Bydg., Pl. Weyssenhoffa), dr Stan. Lorenza (Byd., Szpital Miejski), dr Władysława Polakiewicza (Bydg., Szpital Miejski).

Z wizytą w łódzkim ZOO

Żółwie greckie - Bizoniątko czuje się doskonale - Stara indyczka wodzi...- Małe pawie - Żarłoczna Lusia

Łódź, we wrześniu.



W ładną pogodną niedzielę trudno wcisnąć się w „dziewiątkę". Zrozumiałe, wszyscy, od najwcześniejszych godzin rannych jadą do Zoo. Ogród Zoologiczny stanowi najmilszą rozrywkę i jest atrakcją, do której łodzianie coraz bardziej się przyzwyczajają.

Po urłopach i po wakacjach Zoo pełne jest dzieci i młodzieży



szkolnej, pełne jest dorosłych, pragnących stwierdzić, co przez czas ich nieobecności w Łodzi tu się zmieniło i jak czują się ich pupile.

Jeśli chodzi o zmiany to jest ich sporo. Przybyło bowiem kilka bardzo ciekawych okazów. Oto zaraz na początku pierwszej alei spostrzegamy w dużej klatce dwa piękne ogromne puchacze, siedzące na specjalnie dla nich skonstruowanym pniu. W dzień widzą niewiele, to też siedzą nieruchomo, podobne do wypchanych eksponatów w muzeum. Nieco dalej podziwiać można żółwie greckie które też stosunkowo niedawno przybyły do Zoo.

Tuż obok zimowego domu zwierząt (obecnie jest pusty) ustawiono szereg klatek, przed którymi gromadzi się dużo zwiedzających, zwłaszczą dzieci. Przyciąga ich bardzo liczna różnobarwna kolekcja świnek morskich, gromada pięknych królików srebrnych i białych oraz kotów. Wśród tych ostatnich zwierzątek uderzają swą pięknością brązowo-beżowe — zda się porcelanowe sjamki oraz czarne angory.

Nowy stosunkowo nabytek to piękne aguti złote, które przybyły do nas z Czechosłowacji, jeżozwierz oraz kilka miłych, żółtych fretek. Największą jednak atrakcją pośród nowych pensjonariuszy Zoo jest małe 3 tygodniowe bizoniątko — pielęgnowane troskliwie przez matkę. Bizoniątko jest o wiele jaśniejsze od swej rodzicielki, ma duży apetyt i czuje się świetnie.

Najmłodszym zwierzątkiem w tej chwili w Zoo jest mały pawianek, który przyszedł na świat zaledwie kilka dni temu. Obserwując matkę pawiana ze swą pociechą można ubawić się znakomicie.

Trzeba uśmiechać się również na widok kilkunastu małych pawiątek (nie dzieci pawiana, lecz pawia) prowadzonych z paradą po ogrodzie przez... starą indyczkę. Już teraz można odróżnić samice od samców. Samce, gdy podrosną i dostaną piękne pióra będą stanowiły wspaniałą dekorację trawników zwierzyńca. Dwa niedźwiadki, które jeszcze tak niedawno były całkiem małe, podrosły znakomicie. W swym obszernym pomieszczeniu obok lwów czują się wspaniale i humor dopisuje im w dalszym ciągu.

Dużo zwiedzających koncentruje swą uwagę na nowych okazach, ale bez porównania więcej osób odwiedza swych starych pupilów. A więc Lusię — żarłocznego hippopotama. Magdę — „słonice", lwy, tygrysa no i naturalnie najbardziej atrakcyjne — małpki. Niemały także tłok przy basenie nerpy. Wszyscy przyglądają się jej ciekawie, bo właśnie schrupawszy rybę, wyszła z wody na



brzeg, położyła się komicznie na jednym boku, zamknęła oczy i odpoczywa. Jedynie w momencie, gdy uwieczniamy ją na kliszy, podnosi leniwie powieki do góry i patrzy mądrym poważnym wzrokiem.

Będąc w Zoo nie można ominąć wybiegu żubra, niedźwiedzi, pięknych jeleni, danieli i lam oraz pomieszczeń dla strusiów. Przy każdym wybiegu, przy każdej klatce można stać godzinami.

Przeciągły głos trąbki, wzywający do opuszczenia ogrodu przypomina jednak, że już pora rozstać się z miłymi zwierzętami. Aż do następnej wizyty.

Wierski.

Mistrzostwa Polski w szachach

POZNAŃ (G) Pierwszy dzień VII mistrzostw szachowych Polski rozegranych na sali „Belweder" w Poznaniu przyniósł następujące wyniki:

Dzięciołowski (Gliwice) — Litmanowicz (Kraków) 1:0.

Dreszer (Gdynia) — Balcarek (Bytom) 1:0.

Jurkiewicz (Bydgoszcz) — Arłamowski (Kraków) 1:0.

Makarczyk (Łódź) — Szapiel (Bydgoszcz) $1/2$:$1/2$.

Osiński nie pobił rekordu Polski

BYDGOSZCZ. B. mistrz Polski w biegu marotańskim, Osiński z KS „Darzbor" (Szczecinek) próbował na stadionie miejskim w Bydgoszczy pobić rekord Polski na dystansie 30 km, należący do Nowaka i wynoszący 1:55:52,2. Do 25 km Osiński biegł doskonale i miał szanse pobicia rekordu, lecz na dalszej trasie osłabł gwałtownie i tylko dzięki niezwykłej ambicji dobiegł do mety. Osiński uzyskał czas 1:58:31,6.

Walny zjazd PZN

KRAKÓW. Obradujący pod przewodnictwem posła mgr. Reczka walny zjazd Polskiego Związku Narciarskiego uchwalił nowy statut Związku, oparty na ramowym statucie GUKF i wybrał nowe władze Związku z ministrem Wolskim jako prezesem na czele.

Z ważniejszych zmian statutowych wymienić należy: powołanie do życia komisji kontrolującej w okręgach oraz stworzenie 2-osobowego kapitanatu sportowego PZN

Zawody pływackie

GDYNIA (p) Na załoce gdańskiej odbyły się w niedzielę zawody pływackie z udziałem 87 zawodników. Wyniki techniczne są następujące: **mężczyźni:** Marchlewski (Kol.), 2. Teysseyre, 3. Jaśkiewicz; **kobiety** 1. Nitka, 2 Salamon, 3. Wegner; **dziewczęta:** 1. Tochówna, 2. Hinzówna. 3. Człowiekowska; **chłopcy:** 1. Reinke, 2. Krzyżanowski, 3. Walczuk.

Z Wybrzeża pokrótce

RADIO

PPOGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA 7 WRZEŚNIA

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka. 6.40 d. c. muzyki. 6.55 Program dnia. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 d. c. muzyki rozrywkowej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Program lokalny dnia. 9.05 Wiadomości miejscowe. 9.10 Przerwa. 11,20 Słowacki i dzieci — audycja słowno-muzyczna. 11,40 Audycja z okazji Tygodnia Młodzieży Szkolnej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Muzyka. 12,25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. „Mieszanka z wyką ozimą". 12,35 Piosenki w wyk. chóru Eryana. 12,55 Melodie ludowe. 13,30 Muzyka obiadowa — zespół instr. Mieczysława Paszkieta. 14.00 Cele i zadania Tow. Burs i Stypendiów. 14,15 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 14,50 Sami o sobie. 15.00 Przegląd prasy pomorskiej. 15,05 Audycja pt. „Jachty na start". 15,15 Pogadanka sportowa. 15,25 Program dnia. 15,30 Poemat pedagogiczny A. Makarenki. 15,50 Sylwetki techników i budowniczych. 16,00 Muzyka ludowa. 16,20 Piosenki koloraturowe w wyk. Ireny Nowrotówny — sopran. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17,00 I dziennik popołudniowy. 17,15 Koncert rozrywkowy. 18,00 Głos mają kobiety. 18,15 Pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj" 18,25 Romańska dawna muzyka organowa w wyk. Wł. Oćwieji. 18,45 Pablo Neruda o Polsce. 19,00 II dziennik popołudniowy. 19,15 Audycja satyryczna „Szpilki". 19,30 Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. 20,00 Stepowy Król Lear — powieść I. Turgeniewa. 20,20 Koncert orkiestry krakowskiej PR. 21,00 Dziennik wieczorny. 21.40 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 22,00 Ulubione melodie: sekstet PR. z udziałem Leopolda Nowosada — baryton. 22,45 Utwory organowe w wyk. Germani'ego — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości 23,10 S. Rachmaninow — Symfonia nr 3, op. 44, a-moll. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji, hymn.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy!

HUMOR

Odetchnął

— Już co najmniej dwudziesty raz zwracam się do pana o zwrot 500 zł, które pożyczyłem mu przed pół rokiem. Proszę pana więc po raz ostatni..

— Po raz ostatni? Bogu dzięki!



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-11506